

Krzysztof Grzegorzewski\*

**KOMPETENCJE DZIENNIKARZY POLITYCZNYCH  
W PROGRAMIE TYPU TALK-SHOW  
– MERITUM, FORMA, RETORYKA  
(NA PRZYKŁADZIE PROGRAMU *STUDIO POLSKA*)**

**COMPETENCES OF POLITICAL JOURNALISTS  
IN A TALK SHOW: ESSENCE, FORM, AND RHETORIC  
(ON THE EXAMPLE OF THE *STUDIO POLSKA* TALK-SHOW)**

Abstract

The article focuses on the qualitative content analysis of a talk-show called *Studio Polska*, broadcast by the Polish national news channel TVP Info. The author researches the content of the programme, its form, as well as the verbal behaviour of journalists and programme participants, using selected rhetorical methods of textual analysis. The purpose is to evaluate the quality of the programme as well as the competence of journalists who host it.

**Keywords:** rhetoric, eristic, TV, manipulation, propaganda, talk-show

**Wstęp**

Celem artykułu jest przeprowadzenie krytycznej analizy dyskursu programu *Studio Polska*, nadawanego w TVP Info w soboty o godz. 21.50, oraz ocena kompetencji prowadzących ten program dziennikarzy politycznych, Magdaleny Ogórek i Jacka Łęskiego.

*Studio Polska* jest programem typu talk-show – a więc widowiskiem mającym polegać na rozmowie z gościem lub gośćmi, z reguły przy udziale, a niekiedy i aktywności publiczności (Pisarek, red. 2006: 212). Wiesław Godzic zwraca uwagę na trudności przy zdefiniowaniu tego gatunku, bacząc przy tym na konstytutywną dla niego zasadę wiązania

---

\* Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, adres e-mail: krzysztof.grzegorzewski@uni.lodz.pl, ORCID ID 0000-0001-6862-1290

różnych form opowiadania z „bardzo silnym poczuciem bliskości” (Godzic 2004: 41). Nie ulega jednak wątpliwości, że najważniejsze jego cechy to widowiskowość, osobowość prowadzącego, na którym program się opiera, a także publiczność. Jej rolę w tego typu programach zdefiniowali Paweł Fabijański i Ewa Ficek (Fabijański, Ficek 2003: 3); ich zdaniem publiczność jest czynnikiem wyróżniającym ten gatunek – a więc niezbędnym w tego typu programie – jednak jej funkcjonowanie musi podlegać kontroli i znacznym ograniczeniom z uwagi na jakość samego przekazu. Wskazują także na konieczność wyraźnego oddzielenia publiczności od zaproszonych do programu gości: polityków, publicystów, ekspertów, przedstawicieli określonych stron sporu (dyskursu), etc. W większości programów talk-show takie oddzielenie widowni od gości rzeczywiście jest przestrzegane (por. *Strefa starcia*, *Młodzież kontra* czy nadawany w latach 2008–2016 program *Tomasz Lis na żywo* – gdzie mimo aktywnego udziału tej publiczności podział wyraźnie istnieje). Ta sama zasada dotyczy również debat przedwyborczych lub wydań jubileuszowych i specjalnych innych programów (por. *Arena idei* lub noworoczne wydanie programu *Pamięć absolutna* w TVN24 w 2019 r.). Obserwuje się zresztą w ostatnich latach tendencję do rezygnowania z publiczności w programach opartych na dyskusji w studio. Niemniej rola publiczności ma kluczowe znaczenie w analizowanym tutaj przypadku.

Narzędziem pozwalającym na przeprowadzenie analizy programu jest krytyczna analiza dyskursu. Małgorzata Lisowska-Magdziarz wprowadza rozumienie dyskursu jako „zespołów zachowań językowych zrealizowanych w mediach drukowanych lub elektronicznych, tworzących wypowiedzi/zespoły wypowiedzi o przeznaczeniu publicznym, których treść i forma uwarunkowane są: stanem wiedzy i koncepcjami poznawczymi charakterystycznymi dla danej epoki, określonym rodzajem aktywności ludzkiej (polityka, kultura, działalność społeczna itp.), warunkami komunikacji za pośrednictwem mediów masowych, a także praktycznymi warunkami formułowania wypowiedzi (kto się wypowiada, do kogo, w jakim celu i w jakiej sytuacji)” (Lisowska-Magdziarz 2006: 16). Na potrzeby przedstawionej analizy warto jednak doprecyzować pojęcie dyskursu w odniesieniu do programu telewizyjnego i zdefiniować go jako **całościowy kształt komunikatów werbalnych i niewerbalnych** w obrębie badanego wydania lub wydań programu – postrzegany przez pryzmat stanu wiedzy o bieżących sprawach polityczno-społecznych rozgrywających się w przestrzeni publicznej oraz wiedzy o telewizyjnych gatunkach dziennikarskich i retoryce (dziennikarskiej, politycznej). Tak rozumiany dyskurs programu *Studio Polska* koresponduje z **dyskur-**

**sem politycznym** – definiowanym jako całokształt komunikatów werbalnych i niewerbalnych, działań i faktów odwołujących się do tego, co **polityczne** (Kołodziej 2011: 57–86) oraz interakcji między nimi i wynikających z nich sensów i wartości.

Z powyższego wynika, że do analizy dyskursu – a tym samym oceny kompetencji dziennikarzy – potrzeba wiedzy:

- polityczno-społecznej (tj. bieżącej znajomości tego, co się w polskiej polityce i przestrzeni publicznej dzieje);
- gatunkowej (pozwalającej opisać strukturę i cechy programu telewizyjnego);
- retorycznej (pozwalającej ocenić jakość wypowiedzi, czyli komunikatów werbalnych i niewerbalnych w programie telewizyjnym) (Grzegorzewski 2014; Sobczak 2018).

Do analizy struktury programu zostanie wykorzystany poniższy schemat:

#### 1. Metakomunikat

##### a) selekcja:

- dobór tematów omawianych w programie;
- dobór gości zapraszanych do programu (liczba i kryteria merytoryczne doboru);

##### b) elementy formalne:

- czas trwania programu i jego miejsce w ramówce telewizyjnej;
- formuła programu (sposób prowadzenia, obecność publiczności, konstrukcja programu i układ treści, opcje interaktywne etc.);
- charakterystyka audiowizualna (wystrój studia, kolorystyka, organizacja przestrzeni, muzyka i dźwięki).

#### 2. Retoryka i erystyka w programie, którą na użytek niniejszych badań można rozpisać następująco:

- etapy tworzenia dobrego dialogu;
- metaforyczna metoda analizy tekstu;
- polityczna metoda analizy tekstu;
- neoretoryczna metoda analizy tekstu (Grzegorzewski 2014: 132–133).

Retorykę można rozumieć nie tylko jako sztukę efektownego, pięknego przemawiania, skoncentrowaną na stylu wypowiedzi, tropach i figurach (a więc analizę metaforyczną). Spośród wymienionych przez J.Z. Lichańskiego (Lichański 2010: 388) retorycznych metod analizy tekstu przydatne okażą się zatem narzędzia tzw. nowej retoryki, a więc analizy aparatu argumentacyjnego przesądzającej o racjonalności tekstu, a także metoda **polityczna** – skoncentrowana na jego ideologicznych aspektach, a więc wymagająca określonej wiedzy metapolitycznej (Kołodziej 2011;

Dudek 2016; Maj, Wójcik, red. 2008; Held 2010; Habielski 2009; Heywood 2009; etc.), dobrej znajomości bieżących wydarzeń i aktualnych realiów politycznych, a także stosownej wiedzy o historii Polski okresów wcześniejszych – w polskim dziennikarstwie politycznym wciąż bowiem wraca się do wydarzeń sprzed lat (Sowa 2011; Wieczorkiewicz 2014). Znając dobrze historię i politykę własnego kraju, łatwiej można ocenić wiarygodność wypowiedzi medialnych. Tę ocenę – a na tym także polega krytyczna analiza dyskursu – ułatwia w znacznym stopniu znajomość erystyki, zarówno w klasycznym ujęciu Schopenhauera, jak i w ujęciach współczesnych (Budzyńska-Daca, Kwosek 2009; Kochan 2005; Brede-meier 2007; etc.).

### Kompetencje dziennikarzy prowadzących program *Studio Polska*

*Studio Polska* miał premierę 28 kwietnia 2016 r. Jest programem typu talk-show, nadawanym w sobotę o godz. 21.50 w TVP Info. Czas trwania odcinka wynosi około 94 minut, co jest długością niemal niespotykaną w polskich kanałach telewizyjnych; przy czym nie jest wewnętrznie podzielony (tj. nieprzerywany reklamami, skrótem informacji, etc.). Prowadzą go obecnie Magdalena Ogórek i Jacek Łęski. Program jest nadawany na żywo ze studia w Bloku F Telewizji Polskiej przy ul. Woronicza 17.

Tematyka programu oscyluje wokół najważniejszych (zdaniem prowadzących, ale także linii programowej stacji) wydarzeń z danego tygodnia, co ma nadawać mu poniekąd charakter przeglądu wydarzeń. Jednocześnie jednak prowadzący deklarują, że program powstał także dla „poszkodowanych przez polski wymiar sprawiedliwości”<sup>1</sup>, którzy mogą tu zabrać głos, opowiedzieć o swoich problemach i liczyć na pomoc. Jak deklarują: „każdy może przyjść do otwartego programu, jakim jest *Studio Polska*”. Program w związku z tym gromadzi w studio dużą liczbę uczestników (nawet sto i więcej osób, jak wynika z przybliżonych obliczeń).

Formuła programu wymaga od dziennikarzy określonych kompetencji:

1. Powinni wykazać umiejętność kontrolowania przebiegu programu, który jest nadzwyczaj długi, bierze w nim udział wielu uczestników, poruszanych jest wiele różnych tematów. Chodzi o to, by nie dopuścić do powstania bałaganu w strukturze, chaosu komunikacyjnego w studio, czyli zapewnić widzowi **klarowny, uporządkowany i zrozumiały przekaz**. W tym celu należy:

<sup>1</sup> Zapowiedź taka jest wygłaszana przez autorów zawsze na początku programu.

- a) wyznaczyć jasne zasady, dostosować do nich formułę i bezwzględnie zasady te egzekwować;
- b) uporządkować strukturalnie wypowiedzi w programie, podzielić je na części, przestrzegać porządku wypowiedziania się;
- c) wyraźnie oddzielić miejsce gości w programie (kryteria ich doboru mają być dla widza czytelne) od publiczności, która może w programie aktywnie uczestniczyć tylko przy ograniczeniach wytyczonych przez autorów i wydawców programu;
- d) pilnować, by wprowadzone zasady miały wymiar faktyczny, a nie deklaracyjny.

Struktury programu dziennikarze na ogół nie kształtują sami, lecz przy udziale wydawcy; niemniej w programie nadawanym na żywo to oni przede wszystkim są odpowiedzialni za kontrolę sytuacji<sup>2</sup>.

2. Powinni posiadać wiedzę na bieżące tematy społeczno-polityczne, ale także wiedzę z zakresu historii Polski i znajomość tematyki międzynarodowej, bo takie treści są poruszane i komentowane w programie.

3. Muszą kierować się zasadą obiektywizmu – unikać więc podawania widzom treści zinterpretowanych jednostronnie przez pryzmat osobistego światopoglądu i systemu wartości, i posługiwania się tak zniekształconymi treściami w przebiegu dyskusji.

4. Powinni każdorazowo organizować dyskusję i wyznaczać etapy dobrego dialogu (Zwoliński 2003), a także dobierać gości w taki sposób, by dyskusja miała możliwie najbardziej wszechstronny charakter, a jednocześnie wysoką merytoryczną jakość.

5. Muszą dostosować odpowiednie do wymogów dyskursu **role dziennikarskie** – w tym wypadku przede wszystkim umiejętnie pełnić rolę moderatora/arbitra w dyskusji, pilnującego porządku w studio, dbającego przy tym, aby uczestnicy różnych stron dyskursu byli równoprawni. W przypadku chęci pomocy „osobom poszkodowanym przez polski wymiar sprawiedliwości” można jeszcze wymagać wiedzy prawniczej na elementarnym poziomie – jeśli dziennikarze jej nie mają, powinni zapewnić widzom udział ekspertów. W rozmowie z nimi przyjmują wtedy rolę „ucznia eksperta”.

6. W programie o otwartej formule i różnorodnej publiczności pożądana jest także duża sprawność retoryczna. W studio mogą zabierać głos osoby o różnym poziomie wiedzy, inteligencji i elokwencji, pochodzący z różnych grup społecznych – ale także reprezentujące różne, wynikające

---

<sup>2</sup> Powyższe stwierdzenie wynika z doświadczeń własnych autora artykułu, który prowadził badania dotyczące telewizji, współpracował z ośrodkami telewizyjnymi (m.in. TVP Łódź) oraz jest komentatorem politycznym w lokalnych i ogólnopolskich programach telewizyjnych.

z przynależności społeczno-politycznej interesy (członkowie partii politycznych, urzędnicy państwowi szczebla ogólnopolskiego lub/i lokalnego, członkowie stowarzyszeń, lokalnych społeczności, etc.). Dziennikarz musi więc odnaleźć się w bardzo różnych sytuacjach, jakie mogą się wydarzyć, i wykazać umiejętność reagowania na różne retoryczne zachowania – starając się zarazem nikogo nie lekceważyć i nie obrażać.

W przypadku dziennikarzy programu *Studio Polska* – jak wykazały, z konieczności skrótowo zaprezentowane, analizy – wymogi te nie są spełniane.

### **Analiza programu**

Analizie podlegają wydania programów z marca 2019 r. (łącznie pięć)<sup>3</sup>, ale jest ona uzupełniana o szersze wnioski z obserwacji innych wydań, które autor artykułu oglądał od początku istnienia programu do chwili objętej badaniem.

### **Publiczność**

Program ma charakter otwarty: gromadzi więc w każdym odcinku liczną publiczność (z wizualnej obserwacji studia oraz każdorazowego liczenia uczestników wynika, że zasiada tam blisko 100 osób – wydawcy nie podają dokładnych danych). Studio przypomina arenę: w jej środku znajduje się przestrzeń dla dziennikarzy, zaś z przodu umieszczono duży telebim, na którym wyświetla się materiały wideo bądź pokazywani są goście ze studia w ośrodkach regionalnych. Dziennikarze nie korzystają z krzeseł czy biurka – program prowadzą na stojąco, wędrując po wydzielonej dla nich przestrzeni, co dynamizuje przekaz. Dookoła są ustawione ławy w kształcie półkola, z reguły w czterech rzędach, przeznaczone dla publiczności. Dla widza pozostaje niejasne, na jakiej zasadzie i według jakich kryteriów ta publiczność jest dobierana. Mimo deklaracji autorów o otwartości studia muszą istnieć jakieś ograniczenia; chętnych może być każdorazowo więcej niż studio jest w stanie pomieścić.

Publiczność jest podzielona na dwie kategorie o różnym stopniu uprzywilejowania. W pierwszych rzędach zasiadają zazwyczaj osoby znane z polskiej przestrzeni publicznej. Są to zawsze politycy pełniący różne funkcje publiczne (posłowie, senatorowie, radni bądź działacze; rzadziej ministrowie). W programie występują także publicyści – pochodzą jednak głównie z mediów prawicowych. Regularna obserwacja pro-

---

<sup>3</sup> Do badań dobrano odcinki najnowsze w stosunku do czasu powstania tekstu.

gramu nie wykazała nigdy obecności dziennikarzy z „Gazety Wyborczej”, „Polityki”, „Newsweeka” czy „Tok FM” (widz nie wie, co by się wydarzyło, gdyby do „otwartego studia” zechcieli przyjść Jacek Żakowski czy Dominika Wielowieyska; nie są też znane powody, dla których dziennikarze reprezentujący wspomniane media nie przychodzą do programu). Wśród komentatorów regularnie pojawia się Adrian Stankowski (przynajmniej 75% wydań), Antoni Trzmiel bądź inni dziennikarze z prawicowych mediów („Gazeta Polska”, „Sieci”, „Do Rzeczy”, etc. – reprezentujący przynajmniej jedno z tych mediów dziennikarz w każdym wydaniu). W omawianej grupie znajdują się także działacze społeczni, samorządowcy oraz przedstawiciele mniej znanych i mniej popieranych ugrupowań politycznych i stowarzyszeń (np. PPS Piotra Ikonowicza). Tę kategorię gości wyróżniają podpięte mikrofony – mogą oni, w przeciwieństwie do pozostałych, zabierać głos w dowolnym momencie dyskusji. Drugą kategorię stanowią siedzące w rzędach za nimi osoby o nieustalonych personaliach i przynależności społecznej – nie wiadomo, czy stanowią zaplecze występujących w studio polityków i działaczy (czasem można to rozpoznać, jak np. po czerwonych strojach popleczników Piotra Ikonowicza lub po charakterystycznym „umundurowaniu” ludzi ze środowiska Adama Słomki czy Zygmunta Miernika). Na ogół jednak nie da się tych uczestników zidentyfikować. Można więc założyć, że pierwszą kategorię stanowią zaproszeni do programu goście, drugą – zgromadzona publiczność, która zgłasza się do wypowiedzi przez szkolny gest podniesienia ręki; może korzystać jedynie z podsuwanych przez dźwiękowca mikrofonów na wysięgnikach.

W toku analizy nasuwa się kilka spostrzeżeń:

1. Wśród polityków rządzącej w tym okresie partii Prawo i Sprawiedliwość pojawiają się osoby prominentne, rozpoznawalne, jak Karol Karski czy Ryszard Czarnecki. Zawsze są obecni przedstawiciele opozycyjnej partii Kukiz'15. Wśród polityków opozycyjnych partii (Platforma Obywatelska, .Nowoczesna, Polskie Stronictwo Ludowe czy znajdujący się poza parlamentem tej kadencji Sojusz Lewicy Demokratycznej) – w programie nie występują postaci z „pierwszego garnituru” politycznego, jak np. Władysław Kosiniak-Kamysz, Włodzimierz Czarzasty, Barbara Nowacka, Katarzyna Lubnauer i podobni<sup>4</sup>. Są to postaci na ogół marginalne, znane tylko z tego programu i niemal nieobecne gdzie indziej: Rafał Lipski, Miłosz Motyka (Forum Młodych Ludowców), mało

---

<sup>4</sup> Chodzi nie tylko o przywódców partii politycznych, ale także o osoby regularnie zapraszane do innych stacji telewizyjnych, jak np. TVN24, TVN24BiS, Polsat News, Superstacja; a także regularnie występujące w szeroko rozumianym dyskursie publicznym: konferencje prasowe, częste wystąpienia w Sejmie bądź Senacie, itd.

znani radni PO lub .N. Ten mechanizm działa bez wyjątku zawsze; może on wywołać wrażenie braku pluralizmu w programie, choć telewidz nie wie, z jakiego powodu wspomniani wyżej politycy nie przychodzą do programu. Z uwagi jednak na fakt, że program jest nadawany w kanale telewizji publicznej, widzowie mogą oczekiwać bardziej pluralistycznego doboru gości, zaś od prowadzących – zadbania o taki dobór<sup>5</sup>.

2. W programie często występują osoby na ogół nieobecne bądź rzadko obecne w innych opiniotwórczych mediach elektronicznych: dochodzą tu one często do głosu (Agnieszka Wojciechowska van Heukelom, Krystyna Krzekotowska, Rafał Lipski, Jacek Bartyzel, Wojciech Kubalewski, Adam Borowski, Ryszard Majdzik etc.). Program ma więc swoje własne rozpoznawalne postaci. Osoby te nie występują w innych telewizyjnych stacjach informacyjnych, takich jak TVN24 czy Polsat News.

3. Goście i publiczność nie są od siebie wyraźnie oddzieleni – zarówno pod względem merytorycznym, jak i pozawerbalnym. Nie można też uchwycić wyraźnego klucza w podziale i usytuowaniu zaproszonych gości, których układ w studio wydaje się przypadkowy – z wyjątkiem rozróżnienia między pierwszymi i dalszymi rzędami krzesel. Uczestnicy są także rzadko w sposób wyraźny podpisani i przedstawiani za pomocą grafiki. Telewidz, który po raz pierwszy ogląda program, nie będzie w stanie ich zidentyfikować (mechanizm ten sprawdzono m.in. w grupach oglądających program studentów kierunków medialnych<sup>6</sup>). Treść wypowiedzi niektórych uczestników pozostaje bez związku z aktualnym tematem dyskusji.

4. Publiczność z ostatnich rzędów często podnosi jakieś kartki, transparenty bądź przedmioty, chcąc promować treści z różnych względów niedopuszczane do bieżącej dyskusji. Prowadzący niekiedy protestują przeciw nim, ale bez skutku. Równie nieskuteczne są próby niepokazywania ich przez operatorów – poza tym, że są one widoczne w gwałtownych zmianach ujęcia. Sprawia to wrażenie braku profesjonalizmu. Jak wspomniano, ci uczestnicy muszą korzystać z podstawianych im mikrofonów – ale często coś wykrzykują bez mikrofonu, zakłócając dyskusję i zachowując się niekiedy wulgarnie. Kończy się to zazwyczaj ostrzeżeniami i wyproszeniem ze studia na oczach widzów (w jednym z wydań ochroniarze wyprowadzili anonimowego człowieka krzyczącego o „czerwonych skurwysynach”).

---

<sup>5</sup> Przykładem może być dobór gości proponowany w programach *Kawa na ławę* w TVN24, *Woronicza 17* w TVP Info czy *Forum*, nadawanym przed laty w TVP1.

<sup>6</sup> Przykładem są grupy studentów kierunków „Dziennikarstwo i komunikacja społeczna”, „Dziennikarstwo z kulturą i językiem francuskim” oraz „Dziennikarstwo międzynarodowe” na Uniwersytecie Łódzkim w latach 2017–2019.



Zachowanie uczestników programu we wszystkich analizowanych wydaniach wymyka się kontroli prowadzących. Oznacza to, że prowadzący nie egzekwują w skuteczny sposób zapowiadanych na początku programu zasad. Nie podjęto próby przemyślanego ustrukturyzowania programu. Permanentnym efektem jest chaos komunikacyjny, przekrzykiwanie się, niekontrolowana i niepotrzebna eskalacja emocji. Alternatywę stanowiłby następujący sposób postępowania:

- autorzy wyraźnie oddzielają gości zaproszonych do programu od zgromadzonej w nim publiczności: goście siedzą przy stole bądź tworzą osobny, węższy krąg, zaś publiczność zasiada w ławach oddalonych od gości o kilka, kilkanaście metrów;
- uczestnikom publiczności udziela głosu wyłącznie dziennikarz podchodzący do wybranej przez siebie osoby z mikrofonem, i to tylko w specjalnie wydzielonym czasie (por. program *Strefa starcia*);
- program jest podzielony na części tematyczne, zaś goście są rotowani, by nie było ich zbyt wielu w jednej dyskusji (maksymalnie jest to około sześciu osób; por. *Kawa na ławę*, *Strefa starcia*, *Woronicza 17*, dawniej: *Tomasz Lis na żywo*, *Forum*);
- uczestnicy publiczności „poszkodowani przez wymiar sprawiedliwości” bądź przychodzący z jakąś sprawą powinni być wprowadzani w ściśle wyznaczonym momencie, np. w specjalnej rubryce im poświęconej – zaś ich sprawy dokładnie sprawdzone przez researcherów<sup>7</sup>;
- niestosowne zachowania bądź zakłócanie porządku w programie skutkuje wyproszeniem uczestnika publiczności ze studia – powinno to jednak następować w czasie prezentowania materiału z offu, by widz nie musiał takich scen obserwować, a płynność i ciągłość programu nie była naruszana.

### Zawartość i jej retoryka

Każde wydanie programu zaczyna się od przedstawienia „skrótów wydarzeń” z minionego tygodnia. Zazwyczaj jest ich kilka, a ich dobór może nasuwać wątpliwości co do obiektywizmu. Oto przykład z 15 marca:

---

<sup>7</sup> Pozwoliłoby to uniknąć niekontrolowanych wypowiedzi publiczności oraz wygłaszania stwierdzeń takich jak: „Nie sprawdziliśmy Pani/Pana sprawy” ze strony prowadzącej Magdaleny Ogórek, mogą one bowiem sprawiać wrażenie braku kompetencji. Z osobistych doświadczeń autora artykułu (prezenter radiowy, uczestnik programów radiowo-telewizyjnych) wynika także, że osoby takie powinny być dokładnie sprawdzone pod względem swoich kompetencji komunikacyjnych: elokwencji, umiejętności wypowiadania się, kultury języka czy kultury osobistej – zanim umożliwi im się wypowiedź na antenie w programie na żywo.

Jacek Łęski: Grzegorz Schetyna ogłosił liderów list wyborczych Koalicji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego [...]. Grzegorz Schetyna mówi, że to część większego politycznego planu. Oto jaką rolę wyznaczył w nim europosłowi Bogdanowi Zdrojewskiemu.

G. Schetyna [z offu]: Wierzę głęboko, że Bogdan Zdrojewski skutecznie poprowadzi listę PO czy też koalicji, którą uda nam się zbudować w tych październikowych wyborach i skutecznie wprowadzi wiele osób do sejmu i wygramy te wybory w całym kraju.

Łęski: Czy te plany zrealizują się, to wcale nie jest takie pewne. Dlaczego? Zobaczmy, co o sztandarowym projekcie karty deklaracji LGBT Koalicji Europejskiej mówią przedstawiciele PSL.

[Następuje prezentacja dwóch wypowiedzi: lidera PSL W. Kosiniaka-Kamysza, który nie podpisywałby karty, bo będzie to wykorzystane przez PiS, a także wiceprezydenta P. Rabieja, który mówi o stopniowaniu przywilejów dla społeczności LGBT, włącznie z małżeństwami jedнопłciowymi i możliwością adoptowania przez nie dzieci].

W powyższej prezentacji wypowiedzi są tak dobrane, by pokazać rzekome skonfliktowanie i zamieszanie w szeregach opozycyjnej wobec PiS Koalicji Europejskiej w wyborach do Parlamentu Europejskiego. W uzupełnieniu Magdalena Ogórek stwierdza: „prezydent Trzaskowski **skarcił** swojego zastępcę” – używa więc negatywnie nacechowanego czasownika, by po dwóch tygodniach wzmocnić przekaz przy użyciu hiperboli: lider KE „przywołał do porządku” wiceprezydenta Rabieja i „zdecydowanie zaatakował” jego wypowiedź. Znamienny jest fakt, że w roli komentujących wypowiedź autorytetów pokazuje się jedynie biskupów; brakuje zaś wypowiedzi świeckich ekspertów (np. socjologów bądź psychologów społecznych), etyków lub przedstawicieli innych wyznań i poglądów (w tym niewierzących), które umożliwiłyby widzowi zapoznanie się ze stanowiskiem uczestników drugiej strony sporu.

W programie z 23 marca ci sami dziennikarze w sposób wyraźnie afirmujący zrelacjonowali wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego na jednej z konwencji partyjnych. Wypowiedź polityka została określona jako: „**te oto ważne słowa dla przyszłości Polski**”. Skrót przemówienia preza Prawa i Sprawiedliwości trwał około dwu minut, nie był wewnątrznie przemontowany, zabrał więc znacznie więcej czasu niż inne cytowane wypowiedzi (trwające od kilku do kilkunastu sekund). Bezpośrednio potem dziennikarze zaprezentowali wypowiedź przewodniczącego Fransa Timmermansa, który wypowiada się pozytywnie o małżeństwach jedнопłciowych, a następnie w kontekście tej wypowiedzi pokazano jego planowany przyjazd do Polski oraz poparcie dla Wiosny Roberta Biedronia i SLD. Jako kontrargument pokazano demonstrację przeciwko karcie LGBT+ i zacytowano kobietę, która przedstawiła się jako matka trojga dzieci – nie zgadza się ona na to, „żeby jej dzieci były w warszawskich szkołach seksualizowane zgodnie z obrzydliwymi standardami WHO”. Całość skomentował lektor, stwierdzając: „większość rodziców w Polsce sprzeciwia się podpisanej przez prezydenta Warszawy deklaracji

LGBT i szokującym standardom WHO, które zachęcają między innymi do zabawy w lekarza z dwu-, trzy- czy czteroletnimi dziećmi”.

W opisanym przykładzie zwraca uwagę użycie kilku chwytów retorycznych, mających wywołać u widza negatywne nastawienie do zagadnienia praw mniejszości seksualnych:

a) określenie „ważne słowa dla przyszłości Polski” ma charakter afirmujący i patetyczny – przesądza zatem o większej i bardziej uniwersalnej wartości słów Kaczyńskiego od innych uczestników dyskursu politycznego;

b) zestawienie słów Timmermansa z jego planowaną obecnością na konwencji partii lewicowych ma przekonać widza, że jego słowa są elementem lewicowego przekazu i jako takie wpisują się w walkę polityczną, nie mają zaś waloru obiektywnej chęci walki o prawa mniejszości;

c) cytowana wypowiedź kobiety o „seksualizacji dzieci” jest erystycznym argumentem z autorytetu przy jednoczesnym zastosowaniu chwytu *pars pro toto* – widz na być przekonany, że takie jest zdanie „większości społeczeństwa”, zaś kakofemizm „obrzydlivych” wzmacnia negatywne wartościowanie i przyja budowaniu socrealistycznej figury wroga (tu: WHO);

d) w komentarzu lektora jest zawarte również nacechowane określenie o charakterze negatywnie wartościującym i publicystycznym („szokujące standardy”) oraz sformułowanie „większość rodziców” w roli erystycznego argumentu z autorytetu – nie podano żadnych liczb ani wyników badań definiujących tę większość.

Podobny mechanizm zestawiania obserwuje się w programie z 30 marca, gdzie powiązano planowaną na 2 kwietnia 2019 r. debatę środowisk LGBT w Europejskim Centrum Solidarności z datą rocznicy zgonu Jana Pawła II – porównano więc sprawy pozbawione logicznego związku w celu perswazyjnym, sugerując niestosowność i gorszący charakter działania ECS.

Powyższe przykłady<sup>8</sup> świadczą ewidentnie o naruszaniu zasady obiektywizmu, rozumianej także jako oddzielanie informacji od komentarza. Taki sam albo bardzo podobny sposób przedstawiania tych tematów w innych przekazach telewizji TVP Info może świadczyć o celowości takiego działania (por. programy prowadzone przez Michała Rachonia i Danutę Holecką).

Tematy wybrane i interpretowane w zaprezentowany wyżej sposób są wprowadzeniem do dyskusji. Goście w programie są witani w sposób ogólny i nie zawsze zachowuje się kolejność samego powitania z inicjo-

---

<sup>8</sup> W analizowanym materiale zbliżonych przykładów manipulacji jest więcej, jednak z uwagi na ograniczoną objętość tekstu przeprowadzenie ich analizy nie jest możliwe.

waniem dyskusji. Niejednokrotnie podczas prezentowania tematów padają uwagi w rodzaju „Rafał Lipski się śmieje” bądź „Adam Borowski kręci głową”. Indagowani są wywoływani do głosu albo sami go zabierają nieproszeni. Powoduje to zaburzenie struktury programu i wprowadza chaos komunikacyjny już w pierwszych chwilach transmisji. Zazwyczaj w programach telewizyjnych goście mają prawo głosu **dopiero od chwili**, gdy zostaną przedstawieni i padnie pierwsze pytanie.

Po zaprezentowaniu tematów lub/i przedstawieniu gości prowadzący za każdym razem podają „zasady panujące w studio”. Brzmiały one: „Mówimy na temat, krytykujemy poglądy, a nie osoby. I najważniejsza zasada: słuchamy poleceń prowadzących, bo to my odpowiadamy za porządek w studio”. Po ich wygłoszeniu zaczyna się długa, trwająca ponad 90 minut dyskusja o nieuporządkowanym charakterze. We wszystkich pięciu analizowanych wydaniach zaobserwowano odstępstwa uczestników od wprowadzonych reguł. Do najważniejszych zalicza się częste przerywanie sobie, a niekiedy nawet przekrzykiwanie się: zachowania takie prezentowali m.in. Adam Borowski, Adrian Stankowski, Piotr Ikonowicz, Wojciech Kubalewski, Agnieszka Wojciechowska van Heukelom oraz nieznaną z nazwiska osobę z publiczności. Oznacza to, że reguły mające panować w programie mają charakter jedynie deklaracyjny. Skutkuje to jednocześnie wielokrotnym odstępowaniem uczestników od tematu bądź wprowadzaniem innych, niezwiązanych z dyskusją tematów. Czynią to także uczestnicy publiczności: w wydaniu z 30 marca 2019 r. nieprzedstawiona kobieta na wózku inwalidzkim zaczęła ad hoc wypowiadać się na temat skradzionego jej samochodu „z barakogarazu”; inna zaczęła opowiadać historię „swojego byłego partnera, który jest gejem i robi z jej dziecka psychicznie chore” – w czasie gdy rozmawiano o „seksualizacji dzieci”<sup>9</sup> w wyniku podpisania przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego deklaracji LGBT+. W wydaniu z 15 marca reagująca na niezadowolenie publiczności z poruszanych tematów Magdalena Ogórek wykrzyknęła: „Taka jest moja wola!” – nie wpłynęło to jednak na uporządkowanie tematyczne dalszego ciągu dyskusji.

## Dyskusja i jej retoryka

Analiza wybranych wydań programu wskazuje na częste użycie określeń deprecjonujących, a niekiedy nawet wprost zniesławiających lub obelżywych, występujących w funkcji epitetów. Przykładem są sło-

---

<sup>9</sup> Określenie używane przez autorów programu oraz lektora prezentowanych z offu materiałów.

wa „dewiacja i zboczenie” użyte przez wojewodę lubelskiego Przemysław Czarnka pod adresem mniejszości seksualnych. W podobnej funkcji – jednocześnie w celu dyskredytacji manipulacyjnej, zarówno światopoglądowej, jak i moralnej (Karwat 2001) – uczestnicy konserwatywno-prawicowej strony sporu używają określeń „postkomuniści” i „lewacy” (np. A. Borowski, A. Wojciechowska van Heukelom, A. Stankowski). Uczestnicy publiczności – często niezidentyfikowani – w zbliżony sposób dyskredytują sędziów, stosując określenia: „mafia”, „zbrodniarze”, „przestępcy w togach”. Uczestnicy strony przeciwnej zarzucają adwersarzom głupotę i „średniowieczne poglądy”. Przykładem dyskredytacji psychologicznej jest określenie przez W. Kubalewskiego stosunku prawicy do mniejszości LGBT+ jako „wynikającego z głupoty”. Jako przykład dyskredytacji osobistej (w tym poznawczej) można klasyfikować wzajemne epitety A. Wojciechowskiej van Heukelom i R. Lipskiego: „młody człowieku” i „stara kobieto”.

W badanych wydaniach dziennikarze prowadzący program ani razu nie zaprotestowali przeciwko powyższemu epitetom, jeśli stosowane one były przez uczestników konserwatywno-prawicowej strony sporu. Reagowali jednak, gdy w podobnie niedopuszczalny sposób zachowywali się ich przeciwnicy. Przykładem ilustrującym tezę jest wydanie z 30 marca, w którym Rafał Lipski skomentował wypowiedź Elżbiety Kruk o Polsce wolnej od LGBT, stwierdzając, że „należy wprowadzić w sejmie strefy wolne od alkoholu” (parafraza przez zastosowanie zamienni), zaś samą posłankę nazywając „panią coś-tam coś-tam” (epitet skonstruowany na podstawie „skrzydlatych słów”)<sup>10</sup>. Magdalena Ogórek zareagowała natychmiast na zachowanie Lipskiego, określając je jako „nieładne”. Nie zareagowała natomiast w tym samym wydaniu, gdy warszawska radna PiS (nieprzedstawiona) powiedziała do W. Kubalewskiego: „niech pan posłucha, to będzie pan mądrzejszy”, zaś Adam Borowski dodał: „Niech pan swoje chamstwo zostawi w domu!”. Dziennikarze, zamiast zareagować na zachowania werbalne Borowskiego i radnej, przyłączyli się do krytykowania W. Kubalewskiego. Zwraca uwagę fakt, że prowadzący nie odnieśli się także do samej wypowiedzi Elżbiety Kruk o „Polsce wolnej od LGBT”. W wypowiedzi tej – w celu stygmatyzowania osób przynależnych do tego środowiska – posłanka użyła kalki językowej charakterystycznej dla retoryki Holokaustu (niem. *Judenrein* – wolny od Żydów) (Grzegorzewski 2011: 141–153). Wypowiedź ta wywołała cały szereg skojarzeń w dyskursie politycznym

<sup>10</sup> Jest to parafraza zarejestrowanej przed laty w Sejmie wypowiedzi nietrzeźwej posłanki Elżbiety Kruk, która w odpowiedzi na zarzuty dziennikarzy o spożycie alkoholu, odparła: „Ja potrafię pracować dobrze, potrafię coś tam, coś tam [...]”.

w Polsce – na jej związki z retoryką nazizmu zwracali uwagę m.in. uczestnicy programu *Łoża prasowa* nadawanego dzień później w TVN24. Prowadzący *Studio Polska* opowiedzieli się po stronie pravicowego dziennikarza Adriana Stankowskiego, który takie określanie wypowiedzi Kruk uznał za „niepoważne”. Krytykujący Elżbietę Kruk Rafał Lipski i Wojciech Kubalewski zostali w programie spostponowani zarówno przez prowadzących, jak i przez uczestników z pravicowo-konserwatywnej strony sporu.

Podane powyżej przykłady warto uzupełnić krótką ilustracją rozmowy dziennikarzy programu z prawnikami, którzy w dyskursie publicznym pełnią rolę krytyków reformy sądownictwa prowadzonej przez Prawo i Sprawiedliwość. Obserwacje programu od jego zarania pokazują, że sędziowie tacy są zapraszani z częstotliwością od 1 do 2 miesięcy – jednak nie są wykorzystywani jako eksperci w skomplikowanych problemach prawnych osób „poszkodowanych przez wymiar sprawiedliwości”. Tę grupę prawników prezentował w badanym okresie sędzia Waldemar Żurek, uczestniczący w wydaniu z 23 marca. Sędzia występował, jak zawsze dotychczas, z zewnętrznego studia. Żurka zazwyczaj konfrontowano z wojewodą Przemysławem Czarnkiem bądź innym oponentem, zaś dziennikarze kazali mu się odnosić do jednostkowych spraw, których dokumentacji nie mógł poznać. Często wypowiedzi Żurka były przerywane po jednym-dwóch zdaniach, przy aprobachie i śmiechu rozbawionej publiczności, ubliżającej sędziemu (epitety zostały zacytowane wyżej) i zwracającej się do niego „panie Żurek!”. Sposób rozmowy z sędzią ilustruje poniższy cytat:

Ogórek: Panie sędzio, ale gdzie wy byliście, kiedy łamano życia ludziom? To wtedy też trzeba było stać na straży prawa!

Żurek: Pani redaktor, bardzo proszę, żeby pani nie używała takiego uproszczenia. W sądzie rozpoznawane są bardzo trudne sprawy ludzkie i bardzo często jest tak, że z wyroku jest jedna strona zadowolona, a druga nie. I...

Ogórek: To już słyszeliśmy.

Żurek: I to musimy zrozumieć niestety. To jest po prostu coś, co jest bolesne, ale prawdziwe. I tak jest w każdym wymiarze sprawiedliwości.

Łęski: Pan profesor Czarnek jest w Lublinie...

Żurek: Chcę odpowiedzieć panu redaktorowi Stankowskiemu, który mówi, że...

Ogórek: Niech nam pan tu nie mydli oczu Portugalią!

Sędzia został zdyskredytowany za pomocą erystycznego chwytu, jakim jest pytanie z tezą (kryje się w nim oskarżenie nie tylko pod jego adresem, ale także całego środowiska sędziowskiego, co jest przykładem dyskredytacji środowiskowej pseudoprawnej). Postponowano go przez nieustanne przerywanie, demonstracyjne odbieranie głosu celem przekazania głosu wojewodzie Czarnkowi, a także negatywnie nacechowany

zwrot „mydlić oczy”. Widzowie mogą wysnuć wniosek, że wojewoda Czarnek jest autorytetem dla dziennikarzy i ogromnej części publiczności, zaś sędzia Żurek występuje w roli tzw. czarnego charakteru. Alternatywą dla takiego zachowania byłoby: zrezygnowanie z negatywnego, uproszczonego wartościowania, powstrzymanie się od użycia epitetów, nieprzerywanie i wysłuchanie wypowiedzi sędziego do końca (erytyczne, celowe zakłócanie komunikatu – chyba że odchodziłby on od meritum), powstrzymanie się od wyraźnych sarkastycznych stwierdzeń („to już słyszeliśmy”). Obrażliwie zachowujących się wobec sędziego uczestników publiczności należałoby dyscyplinować, wyciszać im mikrofony bądź w sytuacjach skrajnych wypraszać ze studia. Szereg uczciwie użytych sposobów retorycznej argumentacji (jak choćby argumentacji quasi-logicznej) (Perelman 2004) umożliwiłby widzom właściwe poznanie i rzeczywiste skonfrontowanie stanowisk obu stron sporu, przy jednoczesnym szacunku dla obu uczestników.

### **Zakończenie**

1. Analiza programów wykazała, że prowadzący nie panowali nad sytuacją w studio, a proponowany przez nich program nie ma uporządkowanej struktury. Gdyby bowiem wydzielono określony czas (np. 15 minut) na dyskusję wśród gości na każdy z tematów, wykluczając z niej publiczność lub dopuszczając ją w kontrolowany sposób (jeden dziennikarz z mikrofonem przenośnym i jedna wypowiedź naraz) – zgromadzeni w publiczności uczestnicy znalazłoby swoje prawa i ograniczenia. Gdyby określoną część programu (np. w formie specjalnej rubryki) przeznaczyć na opowieści ludzi „poszkodowanych przez wymiar sprawiedliwości”, nie mieliby oni podstaw, by – często w gwałtowny sposób – dopominać się o obiecanie im w programie prawo głosu. Obserwuje się również, że prowadzący muszą co tydzień o zasadach przypominać, ale nie są one przestrzegane; sprawia to wrażenie braku szacunku do gospodarzy programu i niedoceniań ich autorytetu.

2. Tematy w analizowanej próbie były dobierane i opisywane w sposób nasuwający wątpliwości co do obiektywizmu. Jednoznacznie pozytywnie przedstawiano uczestników prawicowo-konserwatywnej strony sporu i ich poglądy, zaś dyskredytowano poglądy i uczestników strony przeciwnej (opozycja liberalna i lewicowa, urzędnicy Unii Europejskiej oraz sama UE jako instytucja, sprzyjające opozycji i jej poglądom środowiska i postaci).

3. Pomoc „ludziom poszkodowanym przez polski wymiar sprawiedliwości” pozostaje wyłącznie deklaracyjna, bowiem dziennikarze nie

informowali widzów o skutecznej pomocy takim osobom za sprawą programu – zarówno w badanej próbie, jak i wcześniej. Przykładem zmiennym jest fakt odebrania głosu w programie osobie niepełnosprawnej na wózku inwalidzkim, ponieważ – jak uzasadniła to Magdalena Ogórek – „nie przygotowaliśmy się”. Otwarte przyznanie się do nieprzygotowania sprawia wrażenie braku merytorycznych kompetencji.

4. Ponieważ program nie ma ustalonej czytelnej struktury z wewnętrznym podziałem na części lub rubryki (np. takim, jaki zaproponowano wcześniej), panuje w nim chaos. Dyskusja ma charakter przypadkowości, obfituje w liczne dygresje bądź nieuzasadnione zmiany tematu, często kończy się kłótnią, w której pojawiają się liczne epitety, wyzwiska oraz zarzuty mające charakter wyłącznie erystyczny. Jest to efekt braku panowania nad uczestnikami programu. Z tego też powodu żadne z analizowanych wydań nie zakończyło się wyraźną puentą. Dziennikarze na ogół żegnali się z widzami podczas trwającej wciąż w studio sprzeczki.

5. Prowadzący źle rozpoznają bądź źle wypełniają role dziennikarskie w programie telewizyjnym. Nie wywiązują się z roli moderatora dyskusji, nie potrafią rozmawiać z ekspertami (bądź sposób rozmawiania uzależniają od przekonań, czego dowodem była rozmowa z sędzią Żurkiem i wojewodą Czarnkiem). Problem występuje także wtedy, gdy Łęski bądź Ogórek strofują i pouczają swoich rozmówców, zamiast z nimi polemizować i merytorycznie (por. wydanie z 30 marca: zachowanie Ogórek wobec Lipskiego i Kubalewskiego).

Powyższe świadczy o braku kompetencji dziennikarzy politycznych tworzących program *Studio Polska*. Program ten ma bowiem nieczytelną strukturę, niską jakość retoryczną (zwłaszcza w zakresie argumentacji), nadto – jak wykazano – występują w nim formy dyskredytacji i manipulacji, które nasuwają poważne wątpliwości etyczne.

## Bibliografia

- Bredemeier C. 2007, *Czarna retoryka. Siła i magia języka*, Warszawa.
- Budzyńska-Daca A., Kwosek J. 2009, *Erystyka czyli o sztuce prowadzenia sporów. Komentarze do Schopenhauera*, Warszawa.
- Czyżewski M., Kowalski S., Tabako T. (red.) 2010, *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, Warszawa.
- Dudek A. 2016, *Historia polityczna Polski: 1989–2015*, Kraków.
- Fabijański P., Ficek E. 2003, *Rola publiczności w telewizyjnych programach typu talk-show*, Katowice.
- Godzic W. 2004, *Telewizja i jej gatunki. Po Wielkim Bracie*, Kraków.
- Golinowski J., Pierzchalski F. (red.) 2011, *Osobliwości polskiej demokracji w XXI wieku. Uwarunkowania kulturowo-medialne*, Bydgoszcz.



- Grzegorzewski K. 2011, *Judenfrage. Retoryczny obraz propagandy antysemickiej w III Rzeszy (na przykładzie publicznych wypowiedzi Adolfa Hitlera i innych polityków NSDAP w latach 1933–1945)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 14/1.
- Grzegorzewski K. 2014, *Homo rhetoricus w telewizyjnym dziennikarstwie politycznym (programy z lat 2005–2007)*, Łódź.
- Habielski R. 2009, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa.
- Held D. 2010, *Modele demokracji*, Kraków.
- Heywood A. 2009, *Politologia*, Warszawa.
- Kochan M. 2005, *Pojedynek na słowa, czyli chwytły erystyczne w publicznych sporach*, Warszawa.
- Kołodziej J. 2011, *Wartości polityczne. Rozpoznanie, rozumienie, komunikowanie*, Kraków.
- Lichański J.Z. 2010, *Retoryka a/i media. Próba określenia pól wspólnych [w:] Styl – dyskurs – media*, red. B. Bogolębska, W. Worsowicz, Łódź.
- Lisowska-Magdziarz M. 2006, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków.
- Maj E., Wójcik A. (red.) 2008, *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe*, Lublin.
- Perelman Ch. 2004, *Imperium retoryki*, przeł. M. Chomicz, Warszawa.
- Pisarek W. (red.) 2006, *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.
- Sobczak B. 2018, *Retoryka telewizji*, Poznań.
- Sowa A.L. 2011, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków.
- Szalkiewicz W. 2007, *Słownik polityczny IV RP*, Wrocław.
- Wieczorkiewicz P. 2014, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa.
- Zwoliński A., *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2003.